

665  
O sztuce Hemingwaya  
z Lidia Zamkow

W teatrze im. Osterwy trwają próby sztuki pt. KOMU BIJE DZWON według adaptacji znanej powieści Ernesta Hemingwaya. Spektakl reżyseruje p. Lidia Zamkow.

— Lubelski spektakl KOMU BIJE DZWON nie będzie pani pierwszą realizacją tej sztuki...

— Wcześniej przygotowałam ją dla teatru Studio w Pałacu Kultury, gdzie grano ją 128 razy.

— Czy lubelskie przedstawienie będzie powieloną koncepcją warszawskiego spektaklu?

— Nie, nie lubię kopii, repliki. Po prostu skorzystałam z okazji, aby poprawić koncepcję i ulepszyć edycję reżyserką. W Lublinie spotkałam się z zespołem aktorskim, z którym można się pokusić o tego rodzaju zabiegi.

— Jak pani ocenia warunki pracy w lubelskim teatrze?

— Proszę pana, nie będę ukrywała faktu, że są bardzo trudne. W grudniu wszystkie próby były okaleczone, bo zawsze któryś z aktorów musiał jechać w teren. Proszę sobie wyobrazić, że np. Paweł Nowisz przed południem próbuje w KOMU BIJE DZWON, a po obiedzie jedzie około stu kilometrów na przedstawienie w terenie i w nocy powrót. Przecież w takiej sytuacji nie ma mowy o intensywnej pracy na próbach. To rozbija rytm pracy, wydłuża okres przygotowań nad nową sztuką. Uważam, że powinno się ludzi dowozić do teatru i wreszcie teatr wyprowadzić ze zbytecznej pańszczyzny. W terenie przedstawienia są zawsze gorsze.

— Premiera KOMU BIJE DZWON odbędzie się 9 lutego. Podobno również w przyszłości lubelski teatr może liczyć na pani współpracę...

— Muszę temu zaprzeczyć. Nigdy nie reżyseruję gościnnie, nie

chcę pracować w oderwaniu od domu, mojej biblioteki i rodzinnej atmosfery. Dojazdy z Krakowa do Katowic nie były uciążliwe, bo odległość nieduża, a poza tym znałam cały zespół aktorski, z którym współpracowałam w telewizji. Do Lublina przyjechałam właściwie tylko z przyjaźni do Kazimierza Brauna, który umiał mnie nakłonić do podjęcia tu pracy. Oczywiście nie żałuję tego, bo w teatrze lubelskim nie czuję prowincji, co można zaobserwować na każdym kroku w samym mieście (nie mówiąc już o hotelu!).

— Co w najbliższym czasie przygotowuje pani dla Teatru Powszechnego w Warszawie?

— NIEBOSKĄ KOMEDIĘ.

— A dla telewizji?

— Nie chcę tego za wcześnie zdradzić.

— Dziękujemy.

Rozm. — gal